Cena 15 gr. Tarnów, 10 kwietnia 1938 Cena 15 g

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Ziemia Tarnowska

Czasopismo poświęcone sprawom kulturalno społecznym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej.

Rok I Adres Red. i Adm.: Drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila, Tel. Nr 313, Konto PKO. 415692 Nr 8.

Wypowiadamy wojnę brudowi i brzydocie

Jeszcze do niedawna w różnych małych miasteczkach wyglądało to tak: w środku rynku znajdowała się studnia. Woda stale przeciekająca z zawieszonego na drewnianym żurawiu kubła tworzyła wokół studni nigdy nie wysychające, lepkie i zawiesiste bajoro...

„Rynek" był obwiedziony otwartymi ściekami, do których z domów i domków zlewano pomyje i spienione mydliną zawartości balii po „wielkim praniu"... Jakież używanie dla włóczących się tu prosiąt i dla grzebiących w tym kokoszek!

Za ściekami ciągnęły się drewniane, wąskie kładki ze zbutwiałych deszczułek, albo li po prostu ubite z ziemi przełazy dla pieszych.

A wreszcie: oparkanione domy... Oba określenia: „parkan i dom", traktowane z bardzo poważnymi zastrzeżeniami... Bo te płoty stanowiły pstrokaciznę barw i form. Jedne żółtawe, drugie niebieskawe, inne znów z ceglastymi wypiekami; jedne ze smukłych palików wystrugane, drugie zasię z obrzynków desek, skądeś z jakiegoś tartaku poprzywlekane. A „domy", przypominające twarze ludzkie po bijatyce w szynku: poszczerbione, poranione, z pustym jednym oczodołem ramy okiennej, z butwiejącymi gontami dachu.

Tak to wyglądało z zewnątrz. Ale biada temu, kto zdobył się na odwagę zajrzenia od wewnątrz, od strony „podwórza"... Dech mu zapierał smród, brodzić musiał po nigdy nie usuwanych śmieciach, lub też przeskakiwać od śmietnika w jednym kącie podwórka do śmietnika w kącie drugim...

Tak wyglądał Grajdołek, czy Obrzydłówek, czy Pikutków.

Nie sądźmy jednak, że taki był wygląd tylko najmniejszych osiedli i miasteczek. Wystarczyło i z większych miast wydostać się poza ich ucywilizowane poniekąd centrum, dotrzeć do przedmieść, na peryferie — by się spotkać z takim samym widokiem...

Dużo się pod tym względem już zmieniło. Zmiana nastąpiła pod niewątpliwym wpływem, jaki wywierał stale i konsekwentnie generał Sławoj-Składkowski, i wtedy, kiedy był tylko ministrem spraw wewnętrznych, i później, gdy ponadto objął ster rządu.

Jest jednak rzeczą niewątpliwą, że jeszcze bardzo wiele jest do zrobienia, jeśli z tego prymitywu i rażącego zacofania mamy wygląd naszego kraju upodobnić do krajów zachodnio-europejskich.

Nasze wsie i miasteczka, osady a nawet miasta, stanowią wciąż rażący dysonans między czarem przyrody, a między brakiem zmysłu estetycznego, wykazywanego przez człowieka, lubującego się w brudzie.

Po okresie zimowej martwoty budzi się natura do życia. Umai ona ziemię, ubarwi ją kwiatami, spłucze wiosennymi deszczami zeschłe listowie z łąk i gajów, zakrzątnie się około „porządków wiosennych" w przyrodzie.

Trzeba, byśmy poszli śladami mądrej przyrody Byśmy takie „porządki wiosenne" przeprowadzili i w tym, cośmy sami stworzyli na swój użytek. Zapelował o to do społeczeństwa premier gen. Skład-

kowski. Żąda, byśmy „doprowadzili budynki do przyzwoitego wyglądu“, byśmy kolor ścian i ogrodzeń sharmonizowali z krajobrazem“, byśmy „uporządkowali podwórza“, byśmy porządek wprowadzili w „częściach podwórza, które służą do komunikacji“ i uszczelnili ścieki. To są wszystko najprymitywniejsze czynności, których — zdałoby się — już nikomu przypominać nie trzeba. Niestety wciąż jeszcze trzeba... Ale są ponadto czynności, które wykraczają poza te „prymitywy“, jakże to pięknie byłoby, gdybyśmy wreszcie zrozumieli potrzebę zakładania i utrzymywania zieleńców i alei przydrożnych, należytego utrzymywania i wyrównania żywopłotów, sadzenia drzew przy drogach, przyozdabiania okien i balkonów kwiatami...

Jakżeby inny od razu był wygląd naszych osiedli, i jakżeby to wpłynęło na nasze samopoczucie i co najważniejsze: na zdrowie i wychowanie młodego pokolenia.

Wypowiedzmy wojnę brzydocie i brudowi! Chcemy, by wszędzie, gdzie mieszkamy, panowała czystość i estetyka.

Pan Premier Sławoj-Składkowski
na inspekcji w woj. krakowskim i lwowskim

Dnia 4 b. m. przybył do Tarnowa p. premier Sławoj-Składkowski w towarzystwie wojewody krakowskiego p. dra Tymińskiego i wojewody lwowskiego Biłyka.

Po krótkim pobycie w starostwie tarnowskim udał się p. premier do Dąbrowy Tarnowskiej, gdzie zwiedził Spółdzielnię Okręgowego Tow. Rolniczego. Przy tej okazji wypłacił p. premier 100 zł. sklepikarzowi z Pasieki Otfinowskiej Stefanowi Wronie, który przybył po towary do spółdzielni O.T.R. celem powiększenia kapitału obrotowego dla jego sklepiku. Jednocześnie złożył p. premier 500 zł na ręce p. starosty Sowińskiego dla samej spółdzielni. Ponadto polecił p. premier przedstawić sobie listę osób zasłużonych w dziedzinie gospodarczego podniesienia powiatu w celu odznaczenia ich Krzyżem Zasługi.

Z Dąbrowy Tarn. udał się p. premier na zjazd gospodarczy włościan do Wojnicza w pow. brzeskim W zjeździe poza p. premierem wzięli udział wojewodowie dr. Tymiński i Biłyk, starosta brzeski p. Füller i poseł Goetz Okocimski.

Na zjeździe wygłosił p. premier dłuższe przemówienie, obiecując przyjść z pomocą dalszemu rozwojowi gospodarczemu powiatu. W imieniu uczestników zjazdu w serdecznych słowach podziękował p. premierowi ks. kan. Rogoż.

Po zjeździe spożył p. premier obiad w restauracji Sułka w Tarnowie w towarzystwie wojewodów oraz starosty tarnowskiego p. Syski poczem udał się autem na dalszą inspekcję do pow. mieleckiego.

Dnia 6 bm. o godz. 18-tej odbyła się w Wydziale Pow. w Tarnowie konferencja starostów z woj. krakowskiego i lwowskiego zwołana przez p. premiera na której p. premier przedstawił wytyczne dalszej pracy i omówił najważniejsze problemy natury gospodarczej w odniesieniu do powiatów obu województw.

O godz. 23-ciej odjechał p. premier pociągiem z Tarnowa do Warszawy.

Gospodarka Tarnowskiego Powiatowego Związku Samorządowego
w związku z budżetem na rok 1938/39.
(Dokończenie)

Dział popierania rolnictwa.

Pracę oświatowo-rolniczą prowadzi się przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze wraz z wydziałem Powiatowym w oparciu o Kółka Rolnicze oraz organizacje i koła pochodne.

Przez znaczne zwiększenie kredytów tego działu w roku 1937/38 na prace rzeczowe i powiększenie oraz utrzymanie personelu instruktorskiego stworzono dobre warunki rozwoju działalności zmierzającej do podniesienia rolnictwa.

Prace fachowe prowadzą: agronom powiatowy. instruktor R. P., instruktor ogrodnictwa, instruktor hodowli trzody chlewnej, instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich i instruktor hodowli bydła, a w roku 1938/39 ponadto instruktor rejonowy.

Ogniwa organizacyj rolniczej w terenie są:

Kółek roniczych: 68 członków	1.700
Kół Gospodyń W.: 24 „	609
Kół Młodzieży Lud. 31 „	980
Kół Sekcji Ogrodn.: 33 „	840
Kół „ Hod. Trzody chlew.: 25	796
Kół Pow. Zw. Pszczelarskiego: 14	280
Związek Hod. Koni: 1	68

Wykonane roboty w r. 1937/38 w poszczególnych odcinkach:

Oświata.

W.K.R. zorganizowano kursów 92. Szkołę rolniczą męską we Wojniczu ukończyło 4 uczniów, z tych trzech korzystało ze stypendium Wydziału Pow. Wycieczek zorganizowano 4, a to do Liskowa, Wojnicza, Mościc i Limanowej. Uczestników ogółem 410.

W jesieni zorganizowano 8 pokazów rolniczo-hodowlanych na terenie powiatu.

Przysposobienie rolnicze.

Prace zakończyło 37 zespołów konk. z 260 uczniami. Przeprowadzono po 2 lustracje w każdym zespole.

Zespoły wzięły udział w pokazach roln. hodowlanych, gdzie przeprowadzono egzamin. Urządzono 2 wycieczki zespołowe i zorganizowano 10 dniowy kurs dla przodowników P. R.

Koła Gospodyń wiejskich.

Zorganizowano 3 nowe Koła w 4 miejscowościach, przeprowadzono kursy prania i czyszczenia, zaś w 11 miejscowościach kursy przetworów. Ogółem 25 zespołów konkursowych ukończyło prace. W 4 miejscowościach urządzono apteczki.

Akcja wśród samodzielnych gospodarzy.

Zorganizowano zespoły w 12 miejscowościach, w których prowadzi się demonstracje nawozowe, bajcowanie zboża, 6 zespołów prowadzi rachunkowość rolniczą, wybudowano 6 racjonalnych gnojowni, zaś 16 jest w toku budowy.

Sadownictwo i warzywnictwo.

Zorganizowano 10 kół sadowniczych, 16 zreorganizowano. Sady te otoczono opieką fachową, przeprowadzono 21 kursów walki ze szkodnikami, 28 kursów formowania drzew, 32 kursy pakowania owoców, 26 kursów pielęgnowania drzew owocowych przy udziale 220 uczestników. Na cele walki ze szkodnikawi sprowadzono 2.100 kg. karboliny sadowniczej, 350 kg. cieczy bordoskiej, 120 kalifornijskiej. Wybudowano 12 przechowalni owoców, 4 suszarnie. Od 1 — do 4 X. 1938 urządzono powiatową Wystawę ogrodniczą w Tarnowie.

Odnośnie pszczelarstwa: rozprowadzono z wiosną 1.216 kg,, a jesienią 3.746 kg. cukru skażonego.

Odnośnie roślinności polowej ukończono prace w 8 zespołach konkursowych uprawy roślin. Rozprowadzono 30 kompletów nasion roślin pastewnych. 125 kg nasion lnu, 20 kg konopi. Rozprowadzono 250 q doborowych nasion owsa, 80 q jęczmienia, 20 q pszenicy jarej, 50 q żyta i 90 q pszenicy ozimowej. Przeprowadzono kontrolę sprzedaży nawozów sztucznych.

Na odcinku doświadczeń i demonstracji polowych przeprowadzono 3 doświadczenia ścisłe odmianowe, na wiosnę 120, w jesieni 200 demonstrancyj nawozowych, 1 doświadczenie nawozowe łąkowe i 10 demonstrancyj nawozowych łąkowych.

W dziedzinie ochrony roślin baczną uwagę zwrócono na tępienie ostu, chorób zbóż, a ze szkodników na chrabąszcze.

Odnośnie hodowli bydła przeprowadzono w rejonach Spółdzielni mleczarskich poradnictwo ogólne o żywieniu i higienie. Pokazowe żywienie przeprowadzono w 2 miejscowościach. Zakupiono 6 rasowych buhajków i 14 cieląt.

PROF. MARIAN ORŁOWICZ 8)

Ziemia Tarnowska

W walce o niepodległość 1863—1915

(Szkic historyczny)

Tarnów po powstaniu styczniowym 1863—1912.

tylko owocem tego siewu ducha, który pod zmrożonym ruchem sybirskich katorg, pod pręgą krwi, skrzepłej z bicia pruskiej pięści, dojrzał przy powiewie bałkańskiej zawieruchy, przy jej błyskawicach i armatnich grzmotach. W odniesieniu do naszego gniazda organizacja Złotych Drużyn sokolich natrafiła na grunt nie powiem mniej podatny, lecz może zachwaszczony, względnie wyjałowiony fermentacją wewnętrznej niezgody. Dzięki atoli zabiegom i staraniom druha dr Klocka udało się przeprowadzić wśród takich warunków zaciąg żołnierza, który wprzęgnięty w pracę ochotnie i pilnie ją spełniał... Od stycznia 1914 r. wprowadzono kurs podoficerski.[1])

[1]) „Pogoń“ Nr 13 z dnia 29 marca 1914 r.

Mimo widocznej łączności w pracy wyszkoleniowo-wojskowej między organizacjami tarnowskimi, pojawiły się współcześnie próby zakłócenia tej pracy na terenie Tarnowa, spowodowane przez czynniki niechętne poczynaniom Polskiego Związku Strzeleckiego, insynuując mu akcję bojkotu handlu żydowskiego, a więc antysemityzmu

W dniach między 20 a 23 listopada pojawiły się na mieście odezwy ze znakiem P. Z. S. nawołujące do bojkotu handlu żydowskiego. Szybkie, spokojne i rzeczowe oświadczenie Polskiego Związku Strzeleckiego, podpisane przez prezesa Władysława Peca i sekretarza Józefa Komara wyjaśniło nieprawdziwość i bezpodstawność co do takiej „akcji“ „Związku“[1]).

Od tego momentu praca nad wyszkoleniem kadrów wojskowych posuwa się planowo naprzód, wzmocniona przez przystąpienie do akcji publicznej niepodległościowej stowarzyszenia młodzieży akademickiej w Tarnowie „Wyzwolenie“.

[1]) „Pogoń“ Nr 47 z dnia 23 listopada 1913 r, W kronice „Sprostowanie“.

Kontrolę mleczności prowadzi się w 9 folwarkach — 329 krów.

Trzoda chlewna: zorganizowano 2 nowe Koła hodowców, zakupiono po maciorach zarejestrowanych 120 prosiąt dla zespołów konk. Do bekoniarni dostarczono 5.000 sztuk bekonów, wybudowano 2 wzorowe chlewnie. Założono 10 gniazd hodowlanych macior. W 30 gromadach zaszczepiono ponad 2.000 sztuk.

Hodowla koni: Związek Hodowców Koni zorganizował dnia 20 IX. 1937 r. imprezę „Dnia konia" połączoną z nagrodami. Na licencji uznano 28 ogierów, zarejestrowano 82 klacze.

Odnośnie hodowli owiec zorganizowano i uruchomiono zespół wychowu owiec w 2 miejscowościach.

Spółdzielczość i handel: Powstała nowa rejonowa Spółdzielnia mlecz. w Pleśnej. Przeprowadzono lustracje wszystkich mleczarń i filii udzielając fachowych porad. Zorganizowano 7 zbiornic jaj a towar dostarczono do Małopolskiego Związku w Krakowie. Zorganizowano spółkę skupu zboża w Szynwałdzie. Popierano Spółdzielnię roln. bandlową „Plon" w Tarnowie. Przy O. T. R. uruchomiono pośrednictwo w sprzedaży owoców.

Plan pracy na rok 1938/39 przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący:

Ze względu na karłowatość gospodarstw rolnych oraz przeludnienie, a z tego wynikające zubożenie ludności na wsi, zachodzi konieczność zwiększenia dochodowości i stworzenia opłacalności gospodarstw rolnych. Jako zasadniczą metodę pracy, zapomocą której można ten cel osiągnąć, uważa się „organizację gospodarstw".

Organizację tę prowadzić się będzie nadal w zespołach, do której należeć będą członkowie Kółek Rolniczych w liczbie 5—10 osób.

Główny nacisk położy się na dalszy rozwój sadownictwa, warzywnictwa i pszczelarstwa oraz na hodowlę bydła, koni i trzody chlewnej. Prace fachowe prowadzić będą nadal agronom powiatowy i wymienieni wyżej instruktorzy, a nadto dla uintenzywnienia prac założy się Związek Wychowawców Szkół Rolniczych, którzyby współpracował na tym polu.

Wyszczególnione więc wyżej wszystkie z roku 1937/38 prace prowadzić się będzie nadal wedle zakreślonego programu, by nietylko nie utracić dotychczasowego dorobku, lecz, aby je rozszerzyć i wzmocnić dla podniesienia rolnictwa i dobrobytu wsi albowiem prace te stojące na równym poziomie z pracami na polu dróg i oświaty, stanowią trzon zagadnień samorządowych.

Budżet powiatowy uwzględnia poza wyżej szczegółowo podanymi działami pracy także i inne potrzeby w pozostałych działach, atoli w ramach dość szczupłych z uwagi na brak pokrycia, tym bardziej, że jest deficytowym podobnie, jak w poprzednich latach.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie gospodarka Tarnowskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1938 39.

Z życia Związków i Organizacyj

Walne Zgromadzenie Tow. Kurkowego w Tarnowie odbyło się w niedzielę dnia 3 bm. w sali Strzeleckiej, przy wcale licznym udziale członków. Zebranie zagaił witając przybyłych prezes Tow. Mgr Kołodziej, wiceprez. Miasta, poświęcając pośmiertne wspomnienie zmarłym członkom Tow. (śp. Kpt. Frączkiewiczowi, inż. Wojewskiemu, Grzybowi, Potempie), poczem p. Żurek odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia który przyjęto bez zmian.

Następnie Prezes złożył sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ub., podnosząc rozwój Tow., a zwłaszcza wcale dodatnie wyniki zabaw i innych imprez Tow., które przyniosły ponad 600 zł. czystego dochodu. Przy Kółku strzeleckim powstało Kółko myśliwskie, które pomyślnie się rozwija.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Przybyszowski zamyka się ono nadwyżką dochodów w kwocie około 250 zł. Majątek Tow. wynosi ponad 25.000 zł.

Na wniosek Kom. rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorium Zarządowi i Skarbnikowi, poczem przystąpiono do wyborów.

Na wniosek prof. Dubiela wybrano przez aklamację na dalsze 3 lata prezesem wiceprezyd. Mgra Kołodzieja, wiceprezesem p. Drapellę, a do Zarządu weszli pp.: Dr Jasiewicz, Gałat, Michnik senior, Mleczko, Przybyszowski, Rusinowski, Schramel, Wyka, Żurek.

Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: rej. Sadowski, Pawłowski, Skowron.

Przy wnioskach i interpelacjach zabierali głos liczni mowcy, pp.: Dubiel, Nowak, Szotek, Dr Jasiewicz, Kranz, Steindel, Przybyszowski i inni, wskazując środki i drogi zmierzające do zwiększenia ilości członków i rozwoju Tow., zaś ewentualne obniżenie wkładek do Tow. z 1 zł. na 50 gr poruczono do załatwienia nowemu Zarządowi.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prez. Mościckiego i Marsz. Śmigłego Rydza, a powtórzonym gromko przez zebranych, zakończono dwugodzinne obrady.

W sobotę odbyło się w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z. pierwsze posiedzenie w związku ze zbliżającymi się wyborami nowych władz okręgowych tej organizacji.

W posiedzeniu wzięli udział ks. prałat dr Rec, ks. prałat dr Bochenek, ks. dyr. Pękala, mgr Skowroński, inż. Okoń, mgr Dzwonek i inni. Uchwalono popularyzować hasła i program Ch. Z. Z. także i wśród inteligencji w Tarnowie.

Wiadomości bieżące.

Wielki Zjazd Przedpoborowych w Tarnowie. W niedzielę dnia 3 kwietnia br. odbył się w Tarnowie zjazd uczestników kursów dokształcających Ośw. Pozaszkolnej dla młodzieży przedpoborowej. Na zjazd ten przybyło przeszło 800 uczestników tych kursów z powiatu brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Po nabożeństwie w kościele katedralnym uczestnicy zebrali się w sali kina T.S.L. „Marzenie" gdzie odbyła się uroczysta akademia, którą zaszczycili swą obecnością delegat kuratorium Pan Naczelnik Dr J. Korpała, Komendant Garnizonu Płk. Leukos Kowalski, Ppłk. Kwapniewski, Ks. Inf. Pos. Lubelski, Wicestarosta z Brzeska Maniecki, Referendarz Starostwa Mgr Pluta, Dyr. Pilarz, Ks. Dyr. Pękala, Insp. Mgr Miszewski Sekretarz Wydz. Pow. z Brzeska Góra i wielu innych.

W czasie zjazdu przemówienia wygłosili: Inspektor Szkol. Tomaszkiewicz, Płk. Leukos Kowalski, Ks. Poseł Dr Lubelski, Prezes T. S. L. Godowski, Prezes Z. N. P. Olszowski, następnie odbyły się deklamacje i śpiewy przedpoborowych.

Imiemiem wszystkich przedpoborowych jeden z uczestników zjazdu wygłosił przemówienie w którym złożył podziękowanie za organizację kursów Panom Starostom, Insp. Szkol. Instr. Ośw. Pozaszkolnej, oraz całemu Nauczycielstwu za pracę na kursach, obecnego zaś Komendanta Garnizonu Płk. Kowalskiego zapewnił że z absolwentów kursów będzie miał uświadomionych, ofiarnych dla Ojczyzny żołnierzy.

Po akademii został wyświetlony film „Kościuszko pod Racławicami", który na przedpoborowych wywarł wielkie wrażenie.

Zjazd ten był zakończeniem pracy na kursach organizowanych przez Inspektorat Szkolny Tarnowski dla młodzieży przedpoborowej.

Kursów tych prowadzonych było I stopnia 14, II stop. 41 i III stop. 2 z łączną liczbą 1286 uczestników. Program pracy obejmował j. polski, rachunki i naukę obywatelską w łącznej liczbie 110 godzin na każdym kursie.

Odznaczenie. Dyr. młynów Księcia Sanguszki p. Karol Domiński został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

5, b. m. znaleziono na ul. Zamkniętej (przecznica ul. Lwowskiej) w godzinach rannych zwłoki 53 letniego Antoniego Nicieji, urzędnika Sądu okręgowego w Tarnowie. Śmierć nastąpiła na skutek udaru serca.

Pomoc Zimowa. Ostatnia niedziela przeszła w Tarnowie pod znakiem zbiórki na podarek dla dzieci Bezrobotnych na Wielkanoc. Należy podkreślić, że zbiórka zorganizowana przez Sekcję Imprezową Komitetu Pomocy Zimowej dała poważny sukces. Według obliczeń zebrano około 450 złotych. Gęsto rozstawione stoliki, przy których objęli dyżury przedstawiciele Władz oraz zawsze ofiarne P. T. Nauczycielstwo Szkół Średnich i Powszechnych, jak i lotne puszki, spełniły dobrze swoje zadanie.

Jako ostatnią imprezę na Pomoc Zimową p. Nacz. Inż. Fischer projektuje urządzenie wenty gospodarczej wspólnie z Tow. św. Wincentego á Paulo. Społeczeństwo tarnowskie ,doceniając wagę społeczną tej imprezy weźmie napewno gremialny udział. Ustalono, że co trzeci los wygrywa. Do wygrania będą bardzo cenne rzeczy, które obecnie komitet imprezy zbiera intensywnie. Tarnowianie jawcie się gremialnie w dniu 10 kwietnia na wentę gospodarczą!

Z sali koncertowej.

Koncert Orkiestry Symfonicznej Tow. Muzycznego odbył się dnia 2 kwietnia ze współudziałem p. Rzepeckiej pianistki, prof. gry na fortepianie. Na program składały się utwory romantyków — zatem słyszeliśmy koncert Hummla, na solo fortepian z orkiestrą, odegrany przez prof. Rzepecką, która solowy „part" odegrała ze szczególnym zrozumieniem — śpiewnością i dokładną interpretacją.

Uderzenie jest miękkie i ładne — bieg pasażów pewny i subtelnie wykańczany, znać wielką pedanterię, iście profesorską i artystyczną — znać wielką muzykalność i wrodzony talent do piękna muzyki. Dyrygent koncertu prof. Rzepecki ma wielki talent, umie panować nad orkiestrą ze zrozumieniem i wprawą artysty — Talent i jego muzykalność należałoby wykorzystać w wielkiej imprezie orkiestrowej i w wielkich miastach, aby mógł dalej intenzywnie pracować jako wybitny dyrygent orkiestrowy. Orkiestra tak umiejętnie trzymana odegrała bez zarzutu wszystkie utwory programu.

Chcemy częściej słyszeć takie skrupulatnie odegrane utwory.

Prof. S-l.

Wieczór Muzyczny Szkoły Muzycznej Anny Kaempf dowiódł raz jeszcze, że uczelnia ta ma już ustaloną markę w całej ziemi tarnowskiej.

Od dawnego czasu nie widziała Sala Lustrzana na koncercie takich tłumów publiczności przybyłej nietylko z miasta, ale i z okolicy, gdzie szkoła ma dużo uczniów i uczenic.

Program wieczoru był barwny i nienużący. Opracowany do najdrobniejszych szczegółów, sprawił audytorium naprawdę miłe wrażenie.

Zaczniemy sprawozdanie od końca. Na pierwszy

plan wybija się najlepsza uczenica szkoły p. Stella Reichówna, która z pewną maestrią i zacięciem artystycznem wykonała koncert G moll Mendelssohna z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej wojskowa pod wytrawną batutą p por. Krudowskiego. Wyrównana technika, piękne uderzenie i inteligentna interpretacja cechowały grę p. Reichówny.

Również z tow. orkiestry wykonał koncert Mendelssohna E moll skrzypek, uczeń szkoły p. Józef Mularczyk.

Liryczny talent władającego już dobrze instrumentem p. Mularczyka znalazł w koncercie swój pełny wyraz.

— Sztukę plastyczno-taneczną reprezentowała asystentka szkoły p. Krystyna Koziołkowska, która odegrała preludium cis moll Rachmaninofta.

Dział wokalny miał dwoje dobrych przedstawicieli: p. Błonarowiczowa śpiewała arię z Gejszy Yonesa - ze słowami p. Heleny Silbigerowej i arię z Legendy Bałtyku Nowowiejskiego głosem wdzięcznym i czystym, dykcja wyrazista i interpretacja właściwa.

P. Kędras, który odśpiewał arię z „Poławiaczy Pereł" Bizeta to przyszła chluba Tarnowa — materiał głosowy pierwszej jakości.

Fortepian solowy reprezentowały dobrze przygotowane uczenice z zadatkami pewnej indywidualności muzycznej. I tak p. Wanda Wróblewska w Mussorgskiego Gopaku wykazała zacięcie i temperament, p. Krystyna Dziadyk w Skarattin i Krakowiaku Paderewskiego — nerw muzyczny, p. Wanda Frączkiewicz w Szubercie i Chopinie dużo uczucia, a p. Sobalikówna w Bachu Kontemplację. Wszystkie przy dobrym opanowaniu technicznym. Zastępczo występujący p. Korkiewicz młodociany uczeń klasy skrzypiec prof. S. Mularczyka ma talent.

Małe tancerki: Zosia Słodki, Halinka Stener, Lila Tanbeles, Janka Skowron i Ditka Fuss odtańczyły bardzo wdzięcznie utwór „Strach na wróble".

Haes.

Dział rolniczy.

Pogłówne nawożenie ozimin

Wielu rolników, którzy nawet i stosują nawożenie pomocnicze, odkładają nawożenie azotem do wiosny. Jest to niewłaściwe szczególniej w tym wypadku, gdy rośliny posiane były w stanowiskach mniej odpowiednich, a więc po zbożach i w dalszych latach po oborniku. Ta niezrozumiała oszczędność w nawożeniu bardzo często zwraca się przeciwko takiemu oszczędnemu gospodarzowi, bo ozimina zamiast wysokiego plonu i dochodu daje oczywiście stratę. Brak bowiem azotu w jesieni spowodował słabe rozkrzewienie się roślin i słabe ich zakorzenienie przed zimą. Jeżeli więc w okresie zimowym oziminy natrafią na niepomyślny przebieg pogody lub też wiosna jest długa a zimne noce z przymrozkami przeplatane są ciepłymi i słonecznymi dniami, rośliny wyglądają rozpaczliwie, są rzadkie, wysadzone z ziemi — jednym słowem rokują bardzo słabe nadzieje. W wielu jednak wypadkach taka pozornie zmarnowana ozimina da się jeszcze odratować. Ratunek jednak musi przyjść wcześnie a najpóźniej w chwili wiosennego ruszania oziminy.

Tym środkiem, który użyjemy do ratowania uszkodzonych w okresie wczesnej wiosny żyt i pszenic, będzie bezwątpienia saletra wapniowa.

Saletra wapniowa zawiera bowiem azot w postaci całkowicie gotowej do pobrania przez rośliny. Roślina zaś która dostanie w okresie ruszania wiosennego taki gotowy pokarm azotowy, pobiera go i natychmiast zaczyna rozwijać na nowo uszkodzone w czasie zimy części podziemne i nadziemne. Rozbudowa korzonków pociąga za sobą lepsze pobieranie wody i pokarmów, rozwój zaś liści pozwala na szybkie przyswajanie z powietrza dwutlenku węgla. Skutek jest taki, że uszkodzone rośliny szybko przychodzą do siebie i łatwo wyrównają te szkody, jakie im wyrządziła zima. Jak szybkie jest przyswajanie się rośliny widać już z tego, że w parę dni po rozsiewie saletry rośliny nabierają ciemno zielonej barwy, wypuszczają szerokie listki, krzewią się niemal w oczach. Do ratowania ozimin uszkodzonych trzeba użyć 100—150 kg saletry na hektar.

Nie zawsze jednak wiosenne azotowanie ma na celu ratowanie ginących roślin. Dobry bowiem gospodarz przeważnie już jesienią daje pod oziminy pewną ilość azotu w postaci azotniaku. Czasem również oziminy siane były na gnoju lub po dobrze udanych motylkowych czy koniczynach. Wtedy mogły one przezimować nawet zupełnie dobrze. Zwykle jednak dawka jesienna azotu nie jest wystarczająca i trzeba ją wiosną uzupełnić. W takich razach unikamy bardzo skutecznej, ale stosunkowo droższej saletry, a stosujemy tańszy saletrzak. Co do ilości wysiewu to, jeżeli oziminy były w jesieni częściowo zasilone azotem, na wiosnę wysiewamy pod żyto 80—100 kg na ha. a pod pszenicę od 100 — 120 kg na ha. O ile jednak oziminy nie dostały żadnego jesiennego zasiłku azotowego, to dawki te mogą być za małe i należy je zwiększyć często o połowę. Saletrzak używamy pod żyto wczesną wiosną a pod pszenicę przed jej bronowaniem.

Z działalności artystycznej Kina „Domu Żołnierza".

Licznie zgromadzona publiczność żegnała z żalem zespół rewjowy p. Pilarskiego, który przez szereg wieczorów umilał Tarnowianom życie swym beztroskim humorem.

W ostatniej rewji żegnali audytorium: Mery Jonng i Henryk Wierzyński ulubionym tangiem meksykańskim, p. Heleńska świetnie śpiewała piosenkę „Nerrrwowa jestem" p. Rytowski walcem, p. Denis Loridą, a p. Pilarski swoją całą miłą i obszerną osobą, jako dusza i kierownik zespołu. Przeciągłe „dowidzenia" było wyrazem uczuć licznych Tarnowian.

Sport

Tarnovia—Grzegórzecki 0:0.

Tarnów 3 kwietnia. Mistrz. Ligi Okręgowej. Po zwycięstwie Tarnovii, odniesionym w pięknym stylu nad Makkabią w Krakowie, spodziewano się ogólnie, że słaby Grzegórzecki odjedzie z Tarnowa z pokaźnym bagażem bramek. Mecz ten wykazał dowodnie, jak trudno jest przewidzieć wynik na podstawie papierowych obliczeń.

Zawody rozegrano w anormalnych warunkach. w czasie huraganowego wichru, który niesłychanie utrudniał grę, zmieniając bieg piłki. Do tego Tarnovia, zamiast grać dołem dała sobie narzucić grę górą, której hołdowała drużyna gości i to zadecydowało o wyniku.

Mecz nie należał do ciekawych. Do bardziej interesujących momentów należała gorąca sytuacja pod bramką Grzegórzeckiego zaraz w pierwszych minutach gry, z której jednak bramkarz gości wychodzi obronną ręką, parując dwa silne strzały Jachimka oraz po pauzie pięknie wykonany rzut wolny Roika II. który bramkarz przerzucił na korner. Pod koniec zawodów przewaga Tarnovii stale rosła, sędzia w tym czasie wykluczył Roika I. za ostrą grę. Dzięki ściągnięciu prawie wszystkich zawodników pod bramkę udaje się Grzegórzeckiemu utrzymać wynik. Widzów 800. Sędzia p. Latacz z Krakowa dobry.

Po meczu poprosiłem p. sędziego dr. Latacza o podzielenie się spostrzeżeniami na temat meczu dla czytelników Ziemi Tarn. Proszę napisać mówi p. dr Latacz że Tarnovia była drużyną lepszą od Grzegórzeckiego. Powodem wyniku remisowego był w dużej mierze silny wiatr, który psuł zupełnie grę. W takich warunkach atmosferycznych zwykle dzieją się niespodzianki.

Jeżeli chodzi o poszczególnych graczy to najlepiej podobali mi się z Tarnovii obrońcy, tylko Mróz za dużo „fauluje" rękami i stary rutyniarz Jachimek, najsłabsi Kapustka i Roik I. którego musiałem usunąć z boiska po szeregu upomnień za ostrą grę. Z Grzegórzeckiego bardzo dobrzy obrońcy i prawy pomocnik, który otaczał skuteczną „opieką" Krawczyka. Atak Grzegórzeckiego rzadko dochodził pod bramkę Tarnovii jednak nie liczne ich akcje ofenzywne wydawały mi się dość groźne. Proszę również zaznaczyć, że publiczność tarnowska bardzo mi się podobała. Wprawdzie dostało mi się parę „kaloszów" w pierwszej połowie meczu, kiedy rzeczywiście raz się pomyliłem odgwizdując spalonego przeciw Tarnovii, jednak później nawet, gdy wykluczyłem Roika I. przyjęto moją decyzję milczeniem, co świadczy o dużej objektywności i wyrobieniu sportowym publiczności. **w. h.**

W niedzielę 3 kwietnia odbyło się Walne Zebranie Tarn. Podokręgu Piłki Ręcz. z udziałem delegata K. O. Z. P. R. p Sikorskiego z Krakowa.

W skład Władz Podokręgu nie wybrano ani jednego przedstawiciela klubów żydowskich.

REPERTUAR KIN.

MARZENIE: „PREMIERA“ film wiedeński z Zarah Leander.

APOLLO: „MUZYKA DLA CIEBIE“ film wiedeński z Magdą Szneider.

DOM ŻOŁNIERZA: „Tarzan i zielona bogini“.

Od niedzieli palmowej film religijny „GOLGOTA“.

Prenumerata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1·50, zł. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto P.K.O. 415.692 lub w Redakcji, drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł. pół. str. 60 zł. ćwierć str. 30 zł. 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7·50 zł. W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu znaczny rabat.

Redaktor odpowiedzialny Mgr M. Bzowski. Wydawca: Komitet wydawniczy. Druk. L. Styrny w Tarnowie.